

niedziela, 08.01.2017

ZAMYŚLENIA: Co robię ze swoim chrztem?

Doroczne święto Chrztu Pańskiego ukazuje nam nie tylko Zbawiciela Jezusa Chrystusa, ale także Jana Chrzciciela. On zapowiadał przyjście Jezusa z Nazaretu i udzielał chrztu. Chrzest Janowy wzywał do pokuty, chrzest Jezusowy daje łaskę. Dziś ten pierwszy nie istnieje, a ten drugi udzielany jest powszechnie małym dzieciom. Do kogo więc kierowana jest dzisiejsza Ewangelia? Do rodziców tych małych dzieci i do chrzestnych.

Powszechność udzielania chrztu małym dzieciom w naszym kraju, nie zawsze jest automatyczną gwarancją właściwych motywów jakimi kierują się rodzice, prosząc o ten sakrament dla swoich dzieci. A jeszcze większy niepokój budzi wybór chrzestnych. Właściwie jedyną motywacją prośby o chrzest dla swojego dziecka jest wiara. Ona jest owocem chrztu. Dziecko ten sakrament otrzymuje w wierze rodziców, stąd muszą oni ją wyznać publicznie przed udzieleniem chrztu. Dalej, ten sakrament niesie konkretne zobowiązania i dla rodziców i dla chrzestnych. Nie chodzi o to, by ubierać się na podobieństwo Jana Chrzciciela, ale o prostotę życia i skrucę. O to, by dosłownie bać się Boga i postępować sprawiedliwie, jak zachęca św. Łukasz w czytany dziś fragmencie Dziejów apostoelskich. Nawet jeśli taka wiara i wierność, nie są poprawne politycznie, nie cieszą się aprobatą społeczną.

A chrzestni? Często motywem ich wyboru są więzy pokrewieństwa. Zdarza się, że ich wiara jest naprawdę wielką tajemnicą, a praktyki sakramentalne nawet nie świąteczne. Jak mało jest rodziców, którzy wybierając chrzestnych starają się, by byli oni ludźmi głębokiej wiary i systematycznego życia sakramentalnego. Takimi byli ci których spotkałem... Dzwonek. Podniosłem słuchawkę domofonu i powiedziałem: słucham. Na co usłyszałem prośbę: – Czy może ksiądz zejść na dół, chcemy porozmawiać, bo mamy ważną sprawę. Kobieta i mężczyzna zapytali mnie czy mogę się udać do szpitala i tam wypowiadać 16-letnią dziewczynę, niedoszlą samobójczynię. Opowiedzieli mi jej problem, którym było zakochanie się w mężczyźnie dwa razy starszym od niej, na co nie zgadzali się jej rodzice, nakazując całkowite zerwanie z tym człowiekiem. Dziewczyna tego nie chciała zrobić. Targnęła się na swoje życie. Na szczęście odratowano ją. Jako motyw spowiedzi podano: chcemy, by wróciła do domu pogodzona z Bogiem, rodzicami i sobą. Na koniec tej rozmowy zapytałem: a kim państwo są dla tej dziewczyny? W odpowiedzi usłyszałem: rodzicami chrzestnymi.

Jakkolwiek spojrzymy na sakrament chrztu jest on najważniejszy, bo to o nim zapewniał Pan Jezus: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony”. W pierwszych wiekach udzielając tego sakramentu wymagano, by przed jego przyjęciem zaprzestano wykonywania niektórych zawodów. I ten sakrament był sakramentem wiary i nawrócenia. Dziś tego nawrócenia nie wymaga się oczywiście od dziecka przyjmującego ten sakrament, ale od rodziców. Stąd pytania przed chrztem: Czy wyrzekasz się... grzechu, szatana, zła... Ilu rodziców prosząc o chrzest dla swojego dziecka ma tę świadomość? Ilu rodziców po chrzcie dziecka wróci do kościoła, gdy ono będzie w klasie drugiej komunijnej?

Pan Jezus przyjmując chrzest pokuty, przez który symbolicznie przyjął na siebie grzechy świata, za które po trzech latach na krzyżu umarł faktycznie. Umarł także dlatego, że był znakiem sprzeciwu, powiemy językiem współczesnym był niepoprawny politycznie. I tak już jest, im bardziej będziemy chcieli podobać się Bogu, tym bardziej będziemy się nie podobać temu światu. Jeśli Bóg będzie miał w nas upodobanie, ten świat sobie nas nie upodoba. Chrzest to sakrament wiary, która jest światłością świata, a światłość w ciemnościach świeci.

niezwykłego, musimy zapytać się samych siebie: jak żyję, co robię z chrztem otrzymanym przed laty. Czy jest to sakrament żywy czy martwy we mnie? Chyba lepiej jak sami sobie te pytania stawiamy, niż gdyby ktoś inny nas o to pytał.

Pomyślmy przez chwilę, co mogli czuć w sercach Francuzi, których podczas Mszy Świętej na Le Bouget 1 czerwca 1980 roku, papież Jan Paweł II zapytał: „Francjo, córko najstarsza Kościoła, czy jesteś wierna przyrzeczeniom twojego chrztu? Pozwólcie, że zapytam: Francjo, córko Kościoła i wychowawczyni ludów, czy jesteś wierna – dla dobra człowieka – przymierzu z odwieczną Mądrością? Darujcie mi te pytania. Spytałem jak szafarz przy chrzcie!”.

Za chwilę wyznamy wiarę, tę wiarę, którą otrzymaliśmy na chrzcie św. Niech ona nas mobilizuje i umacnia, byśmy byli świadkami Chrystusa, podobali się Bogu, także gdy świat nas odrzuci, zaneguje czy nawet znienawidzi. Pamiętajmy wówczas słowa Pana Jezusa: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że mnie pierwej znienawidził” (J 15,18)